

Wieści ze świata

„Grist Magazine” - Cztery kobiety w podeszłym wieku z indiańskiego plemienia Pehuenche blokują wartość 570 milionów dolarów budowę tamy w południowym Chile, uważając, że projekt ten zagraża życiu i terenom, które zamieszkuje ich plemię. Kobiety odmówiły sprzedaży za ponad milion dolarów terenu przy brzegu rzeki Bio Bio chilijsko-hiszpańskiej firmie energetycznej Endesa. Teren ten jest niezbędny do oddania tamy do użytku. „Oni zaleją mój dom... po mojej śmierci” - mówi 78-letnia Berta Quintreman. Plemię zamieszkuje dolinę rzeki Bio Bio od ponad 800 lat. Rząd chilijski oraz Endesa twierdzą, że ta tama, ukończona w 90% i mająca dawać 540 megawatów energii, jest niezbędna dla chilijskich potrzeb energetycznych i wzrostu gospodarczego. Ekolodzy i Indianie twierdzą inaczej. Ich zdaniem, ukończenie tamy zniszczy unikalny ekosystem leśny, florę oraz antyczny cmentarz, który jest miejscem religijnych ceremonii plemienia Pehuenche. Prawo chilijskie zabrania prowadzenia jakichkolwiek prac inwestycyjnych na terenach należących do Indian, chyba że „działalność prowadzi do polepszenia poziomu życia i interesu narodowego”. Endesa zapowiedziała, że jeśli Indianie wygrają proces w sądzie, który został wniesiony przez organizacje ekologiczne i plemię Pehuenche, to ona wniesie wniosek do rządu o wypłatę odszkodowania związanego z kosztami poniesionej budowli.

W trzy lata po tym jak gradem pochwał zasypano organizatorów Letnich Igrzysk Olimpijskich w Sydney za liczne rozwiązania sprzyjające „ekologiczności” tej imprezy, obrońcy środowiska krytykują organizatorów zbliżających się igrzysk w Atenach. Grecja wygrała przetarg na igrzyska, ponieważ obiecała sprostować wysokim standardom utrzymania jakości wody i powietrza, zmniejszenie korków na drogach i usprawnienie kanalizacji, zachowanie cennych i wrażliwych obszarów o znaczeniu przyrodniczym i kulturowym. Dla porównania, Sydney otrzymało 6 punktów na dziesięciopunktowej skali obrazującej przestrzeganie standardów ekologicznych, podczas gdy Ateny dostaną tylko jeden 1 i to tylko pod warunkiem spełnienia wszystkich zaleceń dyktowanych przez niezależne organizacje kontrolujące wpływ Igrzysk na stan środowiska. Międzynarodowy Komitet Olimpijski w 1994 r. wprowadził nowe ekologiczne standardy, które każde miasto olimpijskie musi zastosować, by móc organizować igrzyska. Do tych standardów należą m.in. używanie energii słonecznej i nietoksycznych materiałów budowlanych, wprowadzenie segregacji śmieci. Niestety żadne z powyższych rozwiązań nie zostało zastosowane podczas procesu przygotowań do igrzysk w Atenach.

„Earth First! News” - europejski przemysł drzewny szykuje się powoli do wielkich operacji wycinki drzew w Europie Środkowej i Wschodniej. Badania przeprowadzone przez Greenpeace pokazują, że zachodnie firmy z branży drzewnej zwiększyły swoje nakłady na inwestycje w tej części Europy. Analizy te ujawniły, że np. austriacko-fińskie konsorcjum zamierza wyciąć drzewa z obszaru o powierzchni miliona metrów kwadratowych do 2007 r. Zdaniem ekologów, w największym zagrożeniu znajdują się Karpaty, które są w stosunkowo niewielkim stopniu zniszczone, czyli tym samym stanowią łakomy kąsek dla wielkich drzewnych koncernów.

„Sierra Club News” - ocieplenie klimatu okazuje się być szkodliwe nie tylko dla globalnej fauny i flory, ale i dla samych korporacji paliwowych. Otóż na Alasce firmy te mogły wprowadzać na lód ciężkie maszyny wiertnicze przez co najmniej sześć miesięcy w roku, gdyż temperatury nie były wyższe niż minus 40 °C, a teren pokrywała kilkudziesięciocentymetrowa warstwa śniegu, co umożliwiało holowanie maszyn bez niszczenia powierzchni tundry. Tymczasem o ile w 1970 r. było ponad 200 dni, kiedy temperatura powietrza spadła poniżej 40 °C, o tyle w roku 2000 było już ich niespełna 100. Średnia zimowa temperatura na Alasce podniosła się o przynajmniej 3 °C.

„London Independent” - brytyjski premier postanowił, że uprawy genetycznie zmodyfikowane nie zostaną wprowadzone jako jedna z równouprawnionych metod dla rolnictwa brytyjskiego. Taka niespodziewana decyzja została ogłoszona kilka dni temu, wbrew oczekiwaniom polityków amerykańskich i tamtejszych wielkich koncernów rolno-spożywczych. Premier uwikłany w skandal dotyczący wojny w Iraku, nie chcąc się całkowicie pogrążyć postanowił posłuchać opinii publicznej, która w większości krytykowała rządowe plany wobec upraw roślin zmodyfikowanych genetycznie. Decyzja Blaira została poparta dwoma rządowymi raportami dotyczącymi upraw genetycznie modyfikowanych. Raporty te potwierdziły wątpliwości organizacji ekologicznych. Po pierwsze, plony te nie przyniosą natychmiastowych dochodów zarówno obywatelom jak i całej gospodarce, a po drugie nie istnieją możliwości zapewnienia takich warunków upraw i przetwórstwa, żeby osiągnąć stuprocentową pewność, że organizmy genetycznie modyfikowane nie zanieczyszczą produktów uprawianych metodami tradycyjnymi.

„Planet Ark” - płonące lasy w Portugalii mogą doprowadzić do całkowitego wyginięcia rzadkiego rysia iberyjskiego. Badania szacują, że nie więcej niż 150 dzikich kotów żyje w górach na granicy Hiszpanii z Portugalią, i to właśnie te tereny są obecnie pokryte ogniem. Tegoroczne upalne lato było w Europie przyczyną wielu pożarów. W samej Portugalii pochłonęły one ponad 330 000 hektarów lasów. Wraz z lasami śmierć w płomieniach znalazło wiele rysi oraz zające, które stanowią główny składnik pokarmowy dla rysia. Liczba dzikich kotów w ostatniej dekadzie spadła o 90% ponieważ niespotykana choroba wytępiła zające. Przyczyną są także rolnicy portugalscy, którzy wycinają lasy, by przeznaczyć je na uprawy.

„Environmental News Network” - 22 tony chemikaliów używanych do produkcji plastiku wyciekły ze zbiornika przy brzegu rosyjskiej wyspy na Morzu Beringa. Zbiornik należy do wielkiej chemicznej firmy DuPont i jak podają rosyjskie źródła jest to trzeci tego rodzaju wyciek w bieżącym roku. Wyciek spowodował agonię tysięcy ptaków, których skrzydła utknęły w gęstej mazi oraz zagroził fokom żyjącym na brzegach wyspy. Firma Dupont zobowiązała się usunąć ciekący zbiornik przy pomocy helikoptera.

Opracowanie: Monika A. Gorzelańska

„Taiga Rescue Network” - ukazała się książka E.O. Wilsona „The Future of Life” - „może najważniejsza książka naszych czasów”. W tym samym czasie Myers-Worm Nature opublikował raport, który stwierdza, że w ostatnim półwieczu z oceanu światowego wyeliminowano 90% dużych ryb łownych, zaś przemysłowe połowy wielorybów zredukowały populację tych zwierząt do jednej setnej w stosunku do okresu, kiedy zaczęto je liczyć. Według Wilsona, obecna redukcja bioróżnorodności wskutek wzrastającej populacji człowieka wymaga działań radykalnych, np. zupełnego wstrzymania wycięcia starych drzew na całym świecie. Aktywiści z Kolumbii Brytyjskiej zamierzają utworzyć koalicję wspierającą apel Wilsona i szukają globalnej organizacji, która mogłaby udzielić im wsparcia. Streszczenie książki można odnaleźć pod adresem: globalcommunity.org/cgpub/65/65d.htm.

„Russian Environmental Digest” vol. 5 nr 28 - browar w Chabarowsku sponsoruje program ratowania syberyjskich tygrysów. Dalekowschodniemu oddziałowi WWF przekazano czek na 40 tys. dolarów. WWF wydaje na ten cel ok. miliona dolarów rocznie - opłaca walkę z kłusownictwem oraz ochronę naturalnych siedlisk tygrysa. Warunkiem zachowania populacji tych drapieżników jest również utrzymanie stałej liczby zwierząt kopytnych, głównego ich pożywienia. W obrębie tygrysiich siedlisk założono sześć stref ochronnych o łącznym obszarze miliona hektarów, a także łączące je korytarze.

„Russian Environmental Digest”, vol. 5 nr 29

Pisaliśmy już o zaniepokojeniu, jakie wzbudzają działania firmy Łukoil w pobliżu Mierzei Kurońskiej. Obecnie w tamtym rejonie Bałtyku stwierdzono dużą plamę ropy, którą fale sztormowe wyrzuciły na brzeg. Do oczyszczania wybrzeża wysłano oddziały wojska wraz z ciężkim sprzętem oraz helikoptery. Źródło zanieczyszczenia pozostaje nieznane, lecz grupa „Ecodefense” wiąże je z rozpoczęciem pracy na platformie D6, należącej do Łukoil. Mierzeja Kurońska, szczególnie formacja utworzona przez pracę morza i wiatrów, ciągnie się na długości niemal 100 km i ma szerokość 0,4-4 km, zaś jej wydmy osiągają 100 m wysokości. Była zamieszkana od czasów prehistorycznych. Obecnie ulega silnej erozji.

Rada koordynacyjna programu UNESCO „Człowiek i Biosfera” włączyła morski dalekowschodni rezerwat biosfery do Światowej Sieci Rezerwatów Biosfery. Znajduje się on na południe od Kraju Przymorskiego, przy granicy z Chinami i Północną Koreą. Stał się miejscem popularyzacji nowych zasad stabilnego traktowania przyrody. Zamieszkują go endemiczne gatunki ryb, ptaków i skorupiaków. Jest podzielony na strefy: pośrodku rezerwat ścisły, wokół niego strefa buforowa, którą mogą odwiedzać naukowcy i turyści-ekolodzy. Strefa zewnętrzna jest otwarta na różnorodne rodzaje działalności, niewywierające dużego wpływu na świat zwierząt i roślin. Do sieci UNESCO należy 439 rezerwatów biosfery, z czego 31 znajduje się w Rosji.

Kot - detektyw na usługach milicji. Rok temu milicja w Stawropolu przygarnęła młodego kocura-przybłądę. Zwierzę wykazało się znakomitym węchem, wrażliwym na zapach kawioru. Poddano je krótkiemu treningowi i zatrudniono do wykrywania zapasów nielegalnie pozyskiwanego i sprzedawanego kawioru. Kot znakomicie wywiązywał się z zadania, odnajdując kawior w każdej skrytce. Toteż szybko zyskał sobie wrogów i zginął przejechany przez samochód, w którym uprzednio znalazł nielegalny towar. Milicja zamierza wyszkolić kolejnego kota. Jesiotry Morza Kaspijskiego dostarczają 90% światowej produkcji kawioru; ich populacja została doprowadzona niemal do wyginięcia.

W latach 40. ub. wieku na Górnej Wołdze utworzono Zbiornik Rybiński, nazwany przez władze ZSRR „największym morzem stworzonym przez człowieka”. Zalano 800 wsi z sześcioma klasztorami i 50 cerkwiami, a także miasta: Mołogę – centrum kulturalno-historyczne oraz przemysłowy ośrodek Abakumowo. Ewakuowano 150 tys. osób; w czasie napełniania zbiornika 294 mieszkańców pozostało w swoich chatkach, nie chcąc ich opuścić. Pod wodą znalazło się 80 tys. ha żyznych, nawadnianych przez rzekę łąk. Zbiornik utworzono w celu zlokalizowania elektrowni. W roku 1991 wygnańcy i ich potomkowie wysłali do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej petycję-apel o „stopniowe lub częściowe opróżnienie Morza Rybińskiego i odbudowę regionu Mołogi”. Pomysł doczekał się rozważenia z kilku przyczyn. Okazało się, że pod ciężarem mas wody zmieniła się struktura wód gruntowych w okolicy. Degradacji uległy lasy nadbrzeżne, spadły także zbiory zbóż. Straty rolnicze sięgają milionów rubli. Obniżenie poziomu wody o 4 metry umożliwiłoby częściową odbudowę Mołogi.

„Russian Environmental Digest” vol. 5 nr 30

W Irkucku odbyła się konferencja dotycząca problemów Jeziora Bajkał. Postanowiono wzmóc wysiłki nad uczynieniem tego regionu atrakcyjnym dla inwestorów i dla turystyki; m.in. zbuduje się samoloty-amfibie do celów ratunkowych i wypatrywania pożarów. Rozpoczęła się unikalna akcja oczyszczania jeziora; na jego dnie zalegają utopione samochody, z których w dalszym ciągu wydobywa się paliwo. Nurkowie zlokalizowali 150 obiektów, niektóre już wydobyto. Na 1800 kilometrach wybrzeża pracują wolontariusze, przygotowując szlaki turystyczne, zakładając parkingi i miejsca do palenia ognisk. Obecnie Bajkał odwiedza 200 tys. turystów rocznie, a w tamtym regionie planuje się rozwój ekoturystyki. W bieżącym roku napływ wód do jeziora znacząco się zmniejszył; obniżył się poziom wody, co zagraża transportowi wodnemu.

W bieżącym roku zanotowano znacznie większą liczbę pożarów lasu, zwłaszcza na Syberii i Dalekim Wschodzie. Zniszczyły one już 1,7 mln ha lasów. Sprzyjają im warunki meteorologiczne, najgorsze od 108 lat.

Władze Rosji zdecydowały się utworzyć specjalną służbę wobec zagrożeń dla środowiska; ponad 60% jej ludności mieszka na obszarach silnie zanieczyszczonych. Służba będzie działać jak policja, interweniując tam, gdzie stwierdzono wykroczenia przeciw prawu.

Opracowanie: HaDo